

em. prof. dr hab. Marian Szarmach

Katedra Filologii Klasycznej UMK – Toruń

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Doroty Smyły:

Wizerunek diabła i demonów w utworze : Bonum universale de apibus Tomasza z Cantimpré, Katowice 2024 s. 169

O Tomaszu z Cantimpré trudno jest znaleźć informacje po polsku poza hasłem w *Encyklopedii Katolickiej* KULu. J. Huizinga w *Jesieni Średniowiecza* w ogóle go nie ma, E. R. Curtius wspomina go jako autora *Ksiąg Natury*, utworu z lat 1228 – 1244.

Autorka we wprowadzeniu do dysertacji podaje, że urodził się w roku 1200 będąc synem rycerza uczestniczącego w trzech krucjatach. Jako chłopiec uczęszczał do szkoły katedralnej w Cambrai, a później do szkoły kanoników regularnych w Cantimpré. Wówczas poznaje charyzmatycznego propagatora życia apostołskiego Jakuba de Vitry, który stanie się jego przyjacielem i autorytetem. Jako kapłan pełni funkcję spowiednika. Po kilkunastu latach wstępuje do zakonu dominikanów i trafia do Lovanium jako kaznodzieja. Dalej przebywa w Kolonii i Paryżu, gdzie studiuje w Szkole Jakuba, nie uzyskuje jednak żadnego stopnia naukowego. Wraca do Lovanium będąc generalnym kaznodzieją prowincji. Zmarł w Lipsku w roku 1263. Jest autorem paru tekstów hagiograficznych oraz kompendium *O naturze*, w którym zebrał poglądy różnych filozofów na ten temat od starożytności po czasy sobie współczesne, by służyły kaznodziejom. Ostatnim jego dziełem było *Bonum universale de apibus – Dobro ogólne, o pszczołach*, datowane na lata 1256 – 1261.

Rozdział I i II są jego prezentacją. W liście do brata Humberta, nauczyciela w zakonie Dominikanów pisze, że na podstawie tego, co o pszczołach pisali Arystoteles i inni starożytni i chrześcijańscy autorzy można zrozumieć sposób życia w klasztorach, co uzupełnia przykładami (*exempla*) z życia własnego albo bli-

skich mu czasów. Żywi nadzieję, że to jego *święte nasienie będzie obficie przelewane potomstwu*.

Ul jest dla niego *societas perfecta* – *doskonałą wspólnotą*, co jest wyraźnym nawiązaniem do Wergiliusza *Georgik* (ks. IV w. 290 i następny).

Twierdzą niektórzy, że w pszczołach boskiego jest ducha iskierka,

Rozum z niebios im dany, gdyż bóstwo mieszka we wszystkim.

Doktorantka uważa, że to dzieło miało obudzić skruczę i prowadzić do moralnej i instytucjonalnej odnowy Kościoła i że wyszło spod pióra opowiadacza historii. Owo opowiadanie stanowi o literackim charakterze utworu i stanowi o stylu gawędy charakterystycznej dla czasów autora, przez co daje dobry obraz społeczeństwa średniowiecznego podzielonego na stany, w którym każdy stan miał przydzielone sobie zadanie odpowiadające jego użyteczności. Ten narracyjny charakter utworu wymagał, by autor sięgał po *exempla* – przykłady zalecane przez starożytnych retorów, chociażby Kwintyliana (V 11, 6) powtarzającego za Cyncerem, że *przywołanie jakiegoś zdarzenia pomaga sądzić słuchaczom o prawdziwości poruszanej kwestii*. Przykłady mogą być krótkie i rozbudowane (Lausberg). O ich retorycznej funkcji piszą E. R. Curtius (p. 63 – 67) oraz T. Szostek (1993), a przede wszystkim E. Auerbach (2006). Obu tych pozycji nie ma w bibliografii. T. Szostek jest w przypisie 67.

Rozdział III rozprawy jest dalszym ciągiem poprzedniego, gdyż ma też charakter wprowadzenia. Doktorantka przedstawia w nim demonów i diabła w tradycji antycznej, patrystycznej i średniowiecznej. Zabrakło tu podkreślenia, że daimon znaczy po grecku bóstwo, bóg, moc rządząca, istota półboska, niższa od bogów. Zły duch z nazwy dopiero w *Nowym Testamencie* (Mt 8, 31). Ważna jest tu praca S. Soury, *Le démonologie de Plutarque*, Paris 1942. W średniowieczu demony i diabły są wcieleniami zła absolutnego. Słusznie Autorka przywołuje tu powstałe wówczas traktaty o diablach św. Anzelma oraz św. Tomasza z Akwinu *O aniołach*. Rozdział ten kończy stwierdzenie, że diabeł jest antagoni-
stą Boga i przeciwnikiem człowieka.

Rozdział IV: Diabeł jako błazen. Autorka stwierdza, że może być mędrcem o cechach sowizdrzała, co łączy się z komizmem ludowym przekraczającym często przyjęte normy wesołości jak prymitywny śmiech z czkawką i różne igraszki. W Kolonii tańczyli nieprzyzwoicie cystersi w habitach, co spotykało się z aprobatą wieśniaków, chociaż Kościół nie popierał tego typu zabaw i kpiny

ze społecznego porządku – tym zabawom towarzyszyły sprośne piosenki. Pewnego młodego fletnistę z takiej kompanii zabił piorun obcinając mu ramię, co było jawną karą, o czym jest pewne *exemplum*. Podobny motyw znajduje się w kazaniu Michała z Kleparza *O rozwiązłości* powstałym ok. 1456 roku. Przytoczony w nim przykład nawiązuje do tajemniczej śmierci opata cystersów w Wąchocku, mającej miejsce w tymże roku. Ów hulaszczy opat i rozpustnik wydał wielką ucztę w klasztorze, na którą sprosił sprośnych komediantów. W pewnym momencie zjawił się na niej diabeł o strasznym wyglądzie Murzyna, który uniósł opata w powietrze i nim potrząsał. Niespodziewanie ogarnęła ich płomienista chmura. (*Średniowieczna proza łacińska w Polsce*, wstęp i opracowanie Maciej Włodarski, Wrocław 1922, Biblioteka Narodowa Ossolineum I 341).

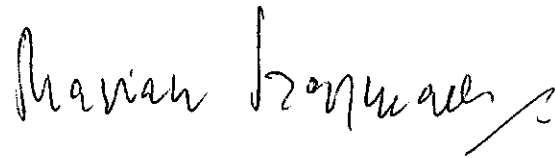
Rozdział V omawia polimorficzność diabła, który może też przyjąć postać zwierząt. Niegodziwa wyjątkowo staruszka Richarda zmarła i pochowano ją w klasztorze. Następnej nocy widziano jak maciora z prosiakami rozkopała jej grób i rozrzuciła resztki staruszki wokół klasztoru. Mniszki w klasztorze nie mogące oglądać tej aktywności diabła, słyszały tylko chrząkanie. Tyle *exemplum*. Szczególnym rodzajem nocnego demona są ćmy. Ukazują się ludziom hańbiąc ich i mając zwodniczymi wizjami. Ta postać diabła jest szczególnie agresywna – kończy się *exemplum*.

Takich drastycznych przykładów daje Tomasz więcej. Biskup – łajdak gdy chciał napić się z kielicha eucharystycznego, stanął natychmiast w płomieniach podsycanych siarką. Tu szatan jest egzekutorem, co odpowiadało mentalności religijnej ludu. Niektóre przykłady przekraczają granicę dobrego smaku. Diabeł sprawił, że pewnemu młodzieńcowi wpadła w oko jakaś ładna kobieta, z czego nie mógł się wyleczyć. Przez²parę lat po jej śmierci stale wracał do niej myślą. By uwolnić się od tego otworzył potajemnie jej grób dusząc się prawie od fetoru, co go jednak uzdrowiło. Przywołam jeszcze *exemplum* wręcz niesmaczne o dominikaninie, który nie mógł długo poradzić sobie z atakującymi go żądźkami. Kiedy pomyślał, że przegrał, pozbawił się motyką męskości, co świadczy o sile i gwałtowności demona. Galand z Reiginy zaleca, by w tak przykrym położeniu uciekać jedynie do Boga. *Książeczka przysłów*, Warszawa 2024 § 26.

Doktorantka w zakończeniu stwierdza, że wizerunek złych duchów w *exemplach* jest zgodny z ówczesną moralnością.

Recenzowana dysertacja pokazuje, jak dalece średniowieczna literatura łacińska była związana z literaturą rzymską. Do poznania jej związków z Apule-

juszem konieczna jest jednak dobra znajomość łaciny, która *furca expulsa est* z naszego szkolnictwa, czego pokłosiem jest nasilające się bredzenie o ciemnocie i mrokach średniowiecza. Tak ciemne nie wzniosłoby Notre Dame¹. Doktorantka jest w pełni kompetentną do przygotowania polskiego przekładu dziełka Tomasa *O pszczołach* z wstępem i przypisami. Oceniając wysoko tę dysertację Pani mgr Doroty Smyły stawiam wniosek o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Sztum, 14 września 2024 roku